



Ekstrawagancja nie sprzyja antycznej tragedii

"Odprawa posłów greckich" w reż. Michała Zadary i "Ajas" w reż. Marii Spiss na festiwalu re_wizje/antyk w Starym Teatrze w Krakowie. Píše Justyna Nowicka w Rzeczpospolitej.



«Najlepsze przedstawienie festiwalu "re-wizje/antyk" zrobiła jak dotąd studentka Maria Spiss. Klęskę poniósł Michał Zadara, inscenizując "Odprawę posłów greckich"

Trzy premiery sezonu "re_wizje/antyk" (wraz z "Sejmem kobiet" Mikołaja Grabowskiego) udowadniają, jak trudnym zadaniem dla teatru jest antyczny czy inspirowany antykiem tekst. Pokazują także, dlaczego reżyserzy tak chętnie po te teksty sięgają - fascynuje ich uniwersalność, poetyckie piękno, wreszcie aktualność tematów, które mimo starożytnego kostiumu świetnie współbrzmiały ze współczesnością.

Największą i, niestety, jedyną zasługą Michała Zadary jest sięgnięcie po "Odprawę posłów greckich" [na zdjęciu]. Inszenizacja w Starym Teatrze ukazuje bowiem całkowitą bezradność wobec tragedii Kochanowskiego. Kunsztowny, zrytmizowany język sztuki wyraźnie stawia reżyserowi opór. I tutaj tkwią chyba źródła porażki. Trudno się oprzeć wrażeniu, że wielu aktorów po prostu nie rozumie wypowiedzanego tekstu. Desperacko stosują więc rozmaite sztuczki: uciekają w kabaretowe grepsy, popadają w bełkotliwy słowotok, bawią się szkolnym deklamatorstwem, ekstrawaganckimi intonacjami. Interpretację tekstu zastępuje często dziwaczna pantomima połączona z infantylnym wyglupem. Nie pomagają też chaotyczne pomysły inscenizatorskie: miejsce akcji jako bokserki ring, zabawy z ciecżą udającą krew.

Zadara pokazuje "Odprawę..." w kostiumie współczesnym. To właściwa droga - apel poety o rozagę i pragmatyzm w podejmowaniu politycznych decyzji, brzmi dziś równie aktualnie, co w XVI wieku. Reżyser przesłania tekst nie kwestionuje, czuje się jednak w obowiązku nadać mu własną, wyrazistą, współczesną formę. Wybiera jednak fałszywie brzmiący ton -ekscentryczny, nawet histeryczny, pozbawiający tragedię Kochanowskiego jej klarowności i prostoty.

Zdecydowanie lepiej poradziła sobie z "Ajasem" Sofoklesa studentka Wydziału Reżyserii krakowskiej PWST Maria Spiss. Trudno uwierzyć, ale inscenizacja w Starym Teatrze była polską prapremierą tego tekstu. Sztuka opowiada jeden z epizodów wojny trojańskiej. Tytułowy bohater staje się ofiarą intryg, popieranego przez Atenę Odysa. Znieważony wpada w szal, wreszcie popełnia samobójstwo.

Reżyserka zrezygnowała z inscenizacyjnych fajerwerków, minimalistyczna jest także dekoracja. Najważniejszy w tym spektaklu jest tekst. Spiss skupia się na pokazaniu ambicji władzy, okrucieństwa wobec zwyciężonych, bezradności pokonanych. Błażejowi Peszkowi w roli Ajasa udało się wyrazić nie tylko szaleństwo, ale także ból -człowieka oszukanego przez najbliższych przyjaciół.

Zdjęcie z próby przedstawienia.»

"Ekstrawagancja nie sprzyja antycznej tragedii"

Justyna Nowicka
Rzeczpospolita nr 12
15-01-2007

e-teatr.pl - wortal teatru polskiego © Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego